



Echa z Konwencji - Kraków

9 kwietnia 2006 r.

W niedzielę 9 kwietnia br. odbyła się kolejna konwencja zorganizowana przez Zbór w Krakowie w Nowohuckim Centrum Kultury. Można powiedzieć, że była to szczególnie społeczność Pańskiego Ludu i to nie tylko z powodu wyjątkowo dużej liczby braterstwa, jaka przybyła do Krakowa w niedzielny poranek.

Wyjątkowość akurat tej konwencji polegała przede wszystkim na tym, że dwa dni później, we wtorek 11 kwietnia zasiadaliśmy do Pańskiego stołu, by obchodzić tak ważne dla nas święto – Pamiątkę. Zapewne stąd wynikała szczególnie atmosfera, jaką mogliśmy wszyscy odczuć – z jednej strony szczerą radość ze spotkania z braćmi, a z drugiej refleksja i zaduma nad stanem swojego serca oraz pytanie do samego siebie: Czy nie ma w mym sercu kwasu?

Werset przewodni konwencji, wskazujący na osobę naszego Pana Jezusa, na którym opiera się cała konstrukcja Bożego planu zbawienia, został zaczerpnięty z Listu do Hebrajczyków:

„Takiego to przystało nam mieć arcykapłana, świętego, niewinnego, nieskalanego, odłączonego od grzeszników i wywyższonego nad niebiosy” – Hebr. 7:26 (BW).

Mieliśmy możliwość wysłuchania czterech wykładów ze Słowa Bożego, które dodały nam duchowej siły i były zachętą do lepszej, pilniejszej służby dla Pana.

Pierwszym wykładem, zatytułowanym „Patrząc na Wodza i Dokończyciela wiary” usłużył brat Łukasz Szatyński z Białegostoku. Mówca zachęcał, aby w trudnych chwilach naszego życia spojrzeć nie na kogo innego, ale na naszego Arcykapłana – Chrystusa. Pan Bóg w swoim Synu uczynił wszystko, co było potrzebne, by wydstać ludzkość z trudnego położenia grzechu i śmierci. Jednak Boży plan mógł zostać zrealizowany jedynie dzięki bezgranicznemu posłuszeństwu Jezusa Ojcu, co zostało prorocznie pokazane w Psalmie 40:7, gdzie jest mowa o „przekłuciu uszu”, w starożytności oznaczające, że ktoś z własnej woli na zawsze oddaje się na służbę swemu panu. Brat Łukasz zachęcał, by patrzeć na naszego Wodza i obserwowanie okoliczności i sytuacji z Jego życia było jednocześnie czerpaniem z przykładów, które nam pozostawił i wprowadzaniem ich w nasze życie. Oto niektóre z poruszonych w wykładzie przykładów:

- Umycie nóg uczniom – piękny wzór stosowania pokory wobec siebie nawzajem.

- Pan Jezus do końca walczy o Judasza – to powinno być dla nas wzorem, że tak samo powinniśmy walczyć o naszych braci i ratować ich, gdy pobłądzą. Nie oznacza to jednak, że mamy być nadgorliwi w napominaniu i stracić się „wyszorować wszystkich do białości”, bo nie jest to dobra metoda.

- Prawda jest tym, co gromadzi nas przy stole Pańskim – powinniśmy jednak umieć, jak Maria w domu faryzeusza Szymona, dostrzegać potrzeby i wynakładać swe siły i środki, służąc innym, gdy potrzebują współczucia.

- Postać Jana, który w czasie wieczerzy leżał na piersi Pana, słysząc każde słowo, a nawet bicie Jego serca, skłania do wyciągnięcia lekcji, że również my powinniśmy wsłuchiwać się w ‘bicie serc’ naszych Zborów – odczuwać potrzeby oczekiwania i pragnienia naszych współbraci.

Drugim wykładem usłużył br. Waldemar Szymański. Swoje rozważania, oparte na wersecie z proroctwa Nahuma 1:3, zatytułował: „W wichrze i burzy jest droga Pańska”. Brat zauważył, że epoki na Bożym zegarze nie zmieniają się w sposób natychmiastowy, nagły. Można powiedzieć, że obecnie żyjemy właśnie w czasie „końca wieku”, opisywanym przez Ewangelię Mateusza (24 r.). Mówca podkreślił, że do tego samego czasu nawiązuje również prorok Nahum, a w jego proroctwie możemy dopatrzeć się opisu okresu czasu od wtórego przyjscia Chrystusa do ucisku, „jakiego nie było”. Mówca zwrócił uwagę na fakt, że symptomy zbliżającego się ucisku możemy zaobserwować w obrazie współczesnego świata, ale niektóre z zagrożeń dotyczą również domowników wiary. Jako jedno z poważnych zagrożeń dla współczesnego świata został wymieniony fundamentalizm i fanatyzm religijny prowadzący do prześladowań i cierpienia setek tysięcy ludzi. Jako wierzący, musimy wykorzeniać z naszych serc podobnego ducha, jeśli się w nich pojawia, i nie dopuszczać do stosowania metod opartych na przemocy, nietolerancji i używaniu siły w jakimkolwiek wymiarze. Skuteczne rozwijanie owoców ducha wyklucza możliwość powstawania fundamentalizmu i fanatyzmu. Nie jesteśmy w stanie podać precyzyjnej daty przyjscia Królestwa, jednak obserwując pewne znaki jego nadejścia, powinniśmy żyć tak, jakby miało ono nastać za naszego życia. Powinniśmy być gotowi na jego przyjscie, nie możemy w związku z tym odkładać żadnych ważnych rzeczy ‘na potem’, abyśmy w każdej chwili byli gotowi, by wejść do Królestwa Pana.



Trzeci wykład, wygłoszony przez br. Piotra Krajcera, nosił tytuł „Czternastego dnia miesiąca nisan” i, jak nie trudno wywnioskować z tytułu, dotyczył święta Paschy. To święto ma bardzo stary rodowód i zostało ustanowione przez samego Pana Boga, który bardzo precyzyjnie wyznaczył tak sposób, jak i czas jego obchodzenia. Dzień 14. nisan jest jednak ważny nie tylko dla Żydów, ale również dla wszystkich chrześcijan, ponieważ tego właśnie dnia nasz Pan umierał na krzyżu. W kalendarzu, którego na co dzień używamy, nie ma zaznaczonego dnia 14. nisan i sporą mielibyśmy trudność z ustaleniem daty obchodzenia Pamiątki, gdyby nie kalendarz żydowski. Brat Piotr zauważył, że Żydzi nie tylko byli 'narodem księgi', przechowując i strzegąc Słowa Pańskiego, ale korzystamy z ich dorobku również w sposobie odmierzania czasu. Mówca na podstawie zapisów Starego Testamentu, dotyczących terminu „między dwoma wieczorami” oraz zapisów Ewangelii, precyzyjnie określił godzinę śmierci naszego Pana, która przypada na godz. 15.00 naszej rachuby czasu. Porównanie opisów składania ofiary ustawicznej (2 Mojż. 29 r.) oraz fragmentu Proroctwa Ezechiela (46:13-16), gdzie jest mowa o sprawowaniu tych ofiar w przyszłości pokazuje, że wśród opisu przyszłych ofiar brak ofiary składanej „między dwoma wieczorami” oraz wina przynależącego do ofiary – jest za to więcej oliwy i mąki. To prowadzi do wniosku, że w przyszłości nie będzie już możliwości picia z „kielicha cierpień” Chrystusowych i pokazuje, że nasz Pan 'raz na zawsze' stał się Barankiem i Jego ofiara nie będzie nigdy więcej powtarzana.

Jednym z ważnych elementów tej konwencji był akcent muzyczny w postaci kilku pieśni uwielbiających Pana Boga w wykonaniu młodzieży z chóru „Syloe”.

Ostatnim wykładem usłużył gość z Francji br. Régis Liberda, który swoje rozważania ilustrowane slajdami, zatytułował: „To mówi Pan pomazańcowi swemu, Cyrusowi”. Rozważania były oparte na wersecie z Proroctwa Izajasza 45:1. Brat Régis na podstawie źródeł biblijnych i historycznych przedstawił postać króla Cyrusa, który w swoich czasach był postacią zupełnie wyjątkową i fascynującą – był władcą czyniącym dobro tym, którymi

rzządził, przebaczał zwyciężonym wrogom, miał bardzo szlachetny charakter i głębokie poczucie sprawiedliwości. Te i inne cechy Cyrusa nasuwają nieodparte wrażenie, że jego postać miała bardzo duże znaczenie w Boskim planie oraz, że figuralnie przedstawia on naszego Pana Jezusa Chrystusa.

Brat przedstawił 10 najbardziej znaczących podobieństw dokumentujących to spojrzenie:

1. Pomazanie, Izaj. 45:1 – Dzieje Ap. 10:38
2. Chwalebny tytuł, Izaj. 45:4 – Jan 1:1,3,14 (Logos)
3. Pasterz, Izaj. 44:28 – Jan 10:11; Obj. 2:27, 7:17
4. Przebaczenie, Cyrus przebaczał zwyciężonym wrogom (np. Astiagezowi i Krezusowi) – Mat. 9:6; Łuk. 23:34
5. Bogactwa, Izaj. 45:3 – Obj. 5:12; Jan 17:11 (Oblubienica darem dla Chrystusa)
6. „Skłonią się narody”, Izaj. 45:14 – Izaj. 66:23; Filip. 2:9-11
7. „Człowiek przychodzący od wschodu słońca”, Cyrus przybył od wschodu słońca i zdobył Babilon zmieniając bieg Eufratu – Obj. 16:12
8. Uwolnienie więźniów, Izaj. 45:13 – Podobnie Chrystus uwolni ludzkość z niewoli grzechu i śmierci
9. „Da darmo”, Izaj. 45:13 – Obj. 21:6
10. Odbudowanie, Ezdr. 1:2-4 – Obj. 21:4; Izaj. 35:10

Postać króla Cyrusa wiele nas uczy, a jednocześnie wskazuje na wspaniałe nadzieje dla całej ludzkości, jakie niesie ze sobą dzieło pozafiguralnego Cyrusa – naszego Pana.

Konwencja dobiegła końca, ale z pewnością w naszych serca odcisnęła ślad, pozostawiając w nich radość ze wspólnego spotkania oraz pociechę i zbudowanie jakie niesie Pańskie Słowo.

Nawrocki Krzysztof
R-
„Straż”